

Bogdan Walczak

Od średniowiecznej do współczesnej polszczyzny, czyli o stałości w języku

Studia Językoznawcze 11, 221-231

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA WOŹNIAK

Łódź

**WPADAĆ W ROZPACZ
OBRAZOWANIE A ZMIANA ZNACZENIA WYRAZU**

Słowa kluczowe: metafora pojęciowa, semantyka diachroniczna, zmiana znaczenia wyrazu

Jedną z najbardziej inspirujących koncepcji w językoznawstwie ostatnich dziesięcioleci było niewątpliwie nowe spojrzenie na metaforę, zwrócenie uwagi na kluczową jej rolę „w naszym życiu”¹ – to znaczy w przebiegu procesów poznawczych dokonujących się w ludzkim umyśle, we właściwych człowiekowi mechanizmach ujmowania i nazywania obszarów nowych doświadczeń. Pokłosiem książki George’a Lakoffa i Marka Johnsona były liczne publikacje dotyczące rozumienia pojęć, w których posługiwano się schematycznymi eksplikacjami DOMENA A TO DOMENA B, ukazującymi projekcje (rzutowania) metaforyczne z dziedziny źródłowej, związanej z elementarnymi doświadczeniami zjawisk

¹ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przekład i wstęp T. Krzeszowski, Warszawa 1988.

konkretnych, do badanej przez autorów dziedziny docelowej, zawierającej treści bardziej złożone, zwłaszcza abstrakcyjne.

Co bardziej wnikliwi badacze, nie kwestionując wartości i trafności kognitywnej teorii metafory, zauważali jednak także pewne jej niedostatki, a nawet generowane przez nią uproszczenia. Na przedstawioną w książce Lakoffa i Johnsona chybioną interpretację metafory CZAS TO PIENIĄDZ zwróciła uwagę Krystyna Kleszczowa². Otóż autorzy *Metafor w naszym życiu*, opierając się wyłącznie na współczesnym materiale językowym, łączą tę metaforę z pojmowaniem czasu w społeczeństwach o wysokim stopniu uprzemysłowienia. Nie da się tej interpretacji utrzymać w świetle dawnego materiału językowego – licznych przykładów wyrażen typu *gubić czas, tracić czas, nie szczenić czasu* itp. dostarcza bowiem już polszczyzna XVI wieku³. Spojrzenie całościowe (panchroniczne), z wykorzystaniem materiału historycznego, pokazuje, że mamy tu do czynienia z metaforą CZAS TO RZECZ CENNA, a nie wytworzoną przez społeczeństwa uprzemysłowione CZAS TO PIENIĄDZ. Oczywiście to, jak nazwiemy domenę źródłową (czy określimy ją jako RZECZ CENNA, czy jako PIENIĄDZ), jest w istocie kwestią drugorzędną, ważne jest to, że z powodu pominięcia historycznego materiału językowego błędnie uznano ten sposób przedstawienia czasu za „coś względnie nowego w historii rodzaju ludzkiego”⁴. Ten przykład pokazuje, że uwzględnienie językowej przeszłości (a nie tylko przykładów ze współczesnego języka) może spowodować konieczność zweryfikowania pewnych interpretacji, oczywiście bez podważania istoty samej teorii.

Uwagi, już nie co do trafności poszczególnych interpretacji, ale co do samej koncepcji metafory, zgłosił natomiast Aleksander Kiklewicz w artykule *Metafora w strukturze kategorii pojęciowej (na materiale językowej konceptualizacji strachu)*⁵. Kiklewiczowi nie podoba się to, że mające utożsamiający charakter formuły DOMENA A TO DOMENA B ukazują jedynie kierunek rzutowania metaforycznego (projekcji metaforycznej), pomijają natomiast *tertium comparationis*, aspekt porównywania⁶. A przecież u podłoża każdej metafory, także

² K. Kleszczowa, „*Metafory...*” w *badaniach diachronicznych*, „*Język Polski*” 1993, LXXIII, s. 41–48.

³ *Ibidem*, s. 41.

⁴ G. Lakoff, M. Johnson, *op.cit.*, s. 30.

⁵ A. Kiklewicz, *Metafora w strukturze kategorii pojęciowej (na materiale językowej konceptualizacji strachu)*, „*Poradnik Językowy*” 2005, z. 2, s. 7–25.

⁶ *Ibidem*, s. 8.

konceptualnej, stoi podobieństwo w zakresie jakiejś cechy. Wyjaśniając mechanizm metafory pojęciowej, Ewa Jędrzejko pisze: „elementarne doświadczenia zjawisk konkretnych użytownik języka »projektuje« na inne zjawiska **pod jakimś względem podobne** [podkr. – E.W.]”⁷. Nieuwzględnianie w eksplikacjach DOMENA A TO DOMENA B aspektu podobieństwa powoduje, że tworzone przez badaczy wyliczenia dziedzin źródłowych, które z założenia powinny przybliżyć sposób rozumienia jakiegoś bardziej złożonego, abstrakcyjnego pojęcia, nie tworzą spójnego modelu, a nawet zawierają elementy sprzeczne. Na przykład na bazie doświadczeniowej wstydu jako przeżycia objawiającego się zaczerwienieniem twarzy, doznaniem ciepła spowodowanego szybszym krążeniem krwi, utworzona została metafora WSTYD TO OGIEŃ. Odnajdujemy ją w takich utrwalonych połączeniach, jak *ktoś spalił się ze wstydu, ktoś spłonął wstydem* itp. Natomiast etymologia słowa *wstyd*, w którym obecny jest ten sam pierwiastek **stud- / styg-*, co w *stygnać / studzić*, każe szukać motywacji dla nazwy uczucia w zupełnie innym, przeciwstawnym doświadczeniu: oziębiania, ochładzania⁸. Podobnie w XVI-wiecznym materiale językowym⁹ znajdujemy realizację metafory ROZPACZ TO MORZE/ WODA:

I stądżeć po okrutnem morzu rozpaczy pływam, i wały mię i tam i sam niecą.
MurzHist E4v [K SPXVI].

Por. też *toń rozpaczy*.

ale także ROZPACZ TO OGIEŃ:

Że też wiek ich sumnienie zgryzie obciążone/ Rozpaczą i tesknością jak ogniem spalone. KołakSzczęśl A4–A4v [K SPXVI].

Również polisemia metafor, polegająca na tym, że „ten sam schemat obrazowy [...] jest wykorzystywany w celu reprezentacji kilku różnych kategorii pojęciowych”¹⁰, nie daje w istocie możliwości różnicowania pojęć (np. STRACH

⁷ E. Jędrzejko, *O językowych wykładnikach pojęcia WSTYD w różnych koncepcjach opisu*, „Język a Kultura” 2000, t. 14, Wrocław s. 59–72.

⁸ *Ibidem*, s. 68–72.

⁹ Przykłady XVI-wieczne pochodzą z kartoteki SPXVI. Skrótly lokalizujące cytaty podają za tym słownikiem.

¹⁰ A. Kiklewicz, *op.cit.*, s. 10.

TO PŁYN W POJEMNIKU¹¹/ MIŁOŚĆ TO PŁYN W POJEMNIKU¹²; STRACH TO ISTOTA ŻYWA¹³/ MIŁOŚĆ TO ISTOTA ŻYWA¹⁴/ SMUTEK TO ISTOTA ŻYWA¹⁵/ ROZPACZ TO ISTOTA ŻYWA; WSTYD TO CHOROBA¹⁶/ STRACH TO CHOROBA¹⁷/ GNIEW TO CHOROBA¹⁸/ ROZPACZ TO CHOROBA; MIŁOŚĆ TO OGIEŃ¹⁹/ WSTYD TO OGIEŃ²⁰/ GNIEW TO OGIEŃ²¹/ RADOŚĆ TO OGIEŃ²² itp.). Właśnie ze względu na polisemię metafor wyliczanie modeli metaforycznych DOMENA A TO DOMENA B, rzekomo służących zobrazowaniu pojęcia, przynosi – jak się wydaje – niewielkie korzyści poznawcze.

Metaforze pojęciowej, jako leżącej u podstaw procesów nominacji, przypisuje się również istotną rolę w odkrywaniu pierwotnych sposobów percepcji świata, pierwotnych skojarzeń, które doprowadziły do nadania nazwy. Dlatego badacz pojęcia wstydu (żeby odwołać się do wcześniejszego przykładu) będzie w sferze doświadczeń zmysłowo-fizjologicznych szukał uzasadnienia dla znaczenia etymologicznego, które wiąże przeżycie wstydu z doznaniem chłodu, oziębiania organizmu²³. Analogicznie – można by zapytać o etymologię wyrazu

¹¹ *Ibidem*, s. 11.

¹² A. Zwierzyńska, *Wyidealizowane modele kognitywne pojęcia „miłość” i „love” przedstawionego w przysłowiach polskich i angielskich*, „Język a Kultura” 1992, t. 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, s. 100.

¹³ A. Kiklewicz, *op.cit.*, s. 11.

¹⁴ A. Zwierzyńska, *op.cit.*, s. 105.

¹⁵ Zob. I. Nowakowska-Kempna, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim, cz. II, Data*, Warszawa 2000, s. 269.

¹⁶ E. Jędrzejko, *op.cit.*, s. 72.

¹⁷ I. Nowakowska-Kempna, *op.cit.*, s. 304.

¹⁸ *Ibidem*, s. 189.

¹⁹ A. Zwierzyńska, *op.cit.*, s. 101.

²⁰ E. Jędrzejko, *op.cit.*, s. 72.

²¹ I. Nowakowska-Kempna, *op.cit.*, s. 197.

²² *Ibidem*, s. 231.

²³ Zob. E. Jędrzejko, *op.cit.*, s. 69–70. Autorka tak podsumowuje swoje rozważania o etymologii wyrazu *wstyd*: „Doznanie wstydu jako uczucia bardzo przykrego mogło więc być postrzegane jako podobne do (chwilowego) zamierania, z czym też wiąże się strach i fizyczne zimno, stygnięcie – także ze względu na konsekwencje ze strony otoczenia, dla którego człowiek okryty wstydem przestaje istnieć, umiera, otacza go emocjonalny chłód itp. Ten rodzaj doznań fizycznej przykrości mógł więc być bazą dla konceptualizacji doznań psychicznych przez metaforę [*wstyd to stygnięcie / umieranie / nieistnienie dla innych*]” (s. 70). Znacząco dodaje jednak, iż „Rozważania o związkach między nazwą i jej historią a sposobami doświadczenia uczucia nazywanego, czyli związków między słowem a rzeczywistością i człowiekiem, są też zawsze pewnego rodzaju spekulacją” (s. 73).

rozpacz, oczekując, że przybliży nas ona do pierwotnego rozumienia pojęcia. W odniesieniu do przedmiotów materialnych *rozpaczać* oznaczało ‘odkształcanie się w różne strony’. Podobnie jak w wielu innych przypadkach to konkretne znaczenie przeniesione zostało na prawach metafory w przestrzeń psychiczną: człowiek, który przeżywał wątpliwości, wahania, rozterki, „czuł się” podobnie – to znaczy tak, jakby jego umysł wykrzywił się/ odkształcał/ kierował w różne/ przeciwne strony. Etymologowie rekonstruuja taki właśnie umysłowy sens *rozpaczy* na podstawie wyrazów pokrewnych w innych językach słowiańskich, na przykład w dawnym czeskim czy słowackim²⁴. Ślady znaczenia, w którym zachowało się to pierwotne skojarzenie, możemy też, jak sądzę, odnaleźć w następującym fragmencie dialogu *Żywot Józefa* Mikołaja Reja, w którym tytułowy bohater po usłyszeniu miłosnego wyznania Zafiry, żony swojego pana, ubolewa nad trudnym wyborem: albo sprzeniewierzy się wyznawanym wartościom, angażując się w romans z Zafirą, lub odmawiając – narazi się na jej zemstę:

A tak coż ja mam udzialać,/ ubogi nędzniczek/. Prawiem sie już ufrasował,/ a w rozpaczym wszystek. (Marg) Z dwojga złego mniejsze obieraj (-) Lecz iż mądrzy gdy dwie rzeczy, a obie złe baczą, tej sie zawsze co mniej szkodzi, wždy sie dzierzec raczą. RejJóz F6, w. 21–24 [K SPXVI].

Słownik staropolski podaje już tylko znaczenie późniejsze: ‘zwątpienie, brak nadziei’, w którym trudno dopatrzeć się motywacji treścią konkretną. Być może u podstaw tej zmiany semantycznej były jakieś skojarzenia, ale próby powiązania tych ogniw poprzez odwołanie się do procesów poznawczych człowieka wydają się już zbyt daleko idącą spekulacją. Znaczenie ‘myśleć, że nie stanie się coś dobrego i pożądanego’ (któremu w preferowanej przez *Słownik staropolski* definicji synonimicznej odpowiada szereg bliskoznaczników ‘tracić nadzieję, wątpić’), ustalone na podstawie zachowanego najdawniejszego materiału językowego, ukształtowało się prawdopodobnie pod wpływem znaczenia łac. *desperare*,

²⁴ *Słownik etymologiczny* Borysia podaje stcz. *rozpáčiti* ‘doprowadzić do zakłopotania, zmieszania, wzbudzić wątpliwości’, *rozpač* ‘zakłopotanie, zmieszanie, niezdecydowanie, wahanie’, a także przestarzałe słowackie *rozpačit’ sa* ‘być zakłopotanym, wahać się’ (zob. W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005, s. 521). SL podaje z kolei czeskie *rozpak* ‘deliberatio, chwianie się’ oraz *rozpačlivý* ‘zastanawiający się, rozbierający, wahający się’.

desperatio, gdy w procesach glosowania czy tłumaczenia poszukiwano dla nich rodzimych ekwiwalentów²⁵.

Nie zawsze więc można w etymologii słowa odnaleźć pierwotne dla danej społeczności sposoby rozumienia pojęcia.

Innym problemem, który warto rozważyć, jest zależność między zmianą znaczeniową a schematami obrazowymi. Warto zapytać, czy jeśli zmienia się pojęcie, stojące za danym wyrazem, to czy znajduje to jakiegokolwiek odzwierciedlenie w sposobie jego metaforycznego ujęcia? Jeśli w różnych fazach rozwoju języka za danym słowem stały różne pojęcia, to czy były one przedstawiane poprzez odwołanie się do różnych, czy tych samych schematów wyobrazeniowych? Czy – niezależnie od zmieniającej się zawartości treściowej wyrazu – obrazowanie pozostaje to samo? Bo jeśli sposób metaforycznego przedstawienia jakiegoś pojęcia miałby nas przybliżyć do jego rozumienia, to trzeba by założyć, że jest on akurat dla tego pojęcia swoisty/charakterystyczny. Zatem – czy sposób metaforycznego przedstawienia różnicuje pojęcia? Albo – odwołując się do zapowiedzianego w tytule przykładu – jeśli wyraz *rozpacz* w historii języka odnoszony był do pewnego stanu umysłu (takiego, kiedy człowiek myślał, że nie stanie się coś dobrego i pożądanego), to czy dla tego etapu ewolucji semantycznej wyrazu charakterystyczne były inne rzutowania metaforyczne, czy te same co dla treści emocjonalnej? Te teoretyczne problemy przekładają się na praktykę badawczą: sprowadzają się one bowiem w gruncie rzeczy do pytania, czy ma sens wyliczanie modeli metaforycznych, których realizacje znajdujemy w materiale z różnych faz rozwoju języka. Czy koncepcja metafory pojęciowej może być w jakiś sposób przydatna w obszarze badawczym semantyki historycznej? Czy zastosowanie metod semantyki kognitywnej wnosi coś istotnego do badania ewolucji znaczeniowej wyrazów?

Do zilustrowania teoretycznych rozważań wybrałam wyraz *rozpacz*, z którym w dziejach polszczyzny zawsze łączono treści abstrakcyjne – te zaś, z natury rzeczy, podlegały rzutowaniu metaforycznemu. W największym skrócie i uproszczeniu powiedzieć można, że do XVIII wieku *rozpaczą* nazywano stan umysłu człowieka, który myślał, że nie stanie się coś dobrego i pożądanego, przy czym najczęściej chodziło o dobro wieczne, o zbawienie. Bardzo reprezentatywne jest

²⁵ O kształtowaniu się sensów wyrazów rodzimych pod wpływem znaczeń tłumaczonych leksemów łacińskich mówiła A. Janowska w referacie pt. *Zmiany rozumienia pojęć jako impuls zmian znaczeniowych leksemów (na przykładzie pojęcia umysł)* na III Cyklicznych Spotkaniach Historyków Języka w Poznaniu w czerwcu 2011 r.

tu świadectwo Knapiusza, który podaje jako odpowiednik wyrazu *rozpacz* łacińskie wyrażenie *desperatio salutis*, wyraźnie odróżniając dwa pojęcia: teologiczną rozpacz ‘*desperatio salutis*’ od „zwykłego” zwątpienia o czymś ‘*desperatio victoriae, vitae*’²⁶. Z czasem dopiero zaczęto łączyć wyraz *rozpacz* ze sferą uczuć – aż do współczesnego znaczenia ‘bardzo silne, przykre uczucie, jakiego doznajemy, gdy wydarzyło się coś, co nie daje nam żadnej nadziei’ (ISJP).

Otóż na podstawie zebranego materiału z rozległego przedziału czasowego (od XV do XXI w.)²⁷ można powiedzieć, że niezależnie od tego, jakie pojęcie „kryło się” za wyrazem *rozpacz*, spotykamy się z realizacją metafory POJEMNIKA, na przykład w wyrażeniu *wpadać w rozpacz*, a także schematu ŚCIEŻKA – CEL w kolokacjach typu *iść do rozpacz*, *prowadzić do rozpacz*, *doprowadzać do rozpacz* itp. Chciałabym podkreślić, że nie chodzi mi o stałość czy wariantywność pewnych związków wyrazowych (nie to jest przedmiotem obserwacji). Przykład połączenia *wpadać w rozpacz* został wybrany jako najbardziej reprezentatywny wśród innych motywowanych przez metaforę ROZPACZ TO POJEMNIK (np. *wniść w rozpacz*, *iść w rozpacz*, *przywieść w rozpacz* czy też *pogrążyć się w rozpacz*).

W dwóch przykładach, które przytoczę poniżej, mowa jest o rozpacz w sensie teologicznym. Przywołane zostają dwie postaci ewangeliczne: Judasza, który *wpadł w rozpacz*, to znaczy pomyślał, że nie zostanie zbawiony, że zasłużył na potępienie wieczne, i Piotra, który nie *wpadł w rozpacz* (choć niewiele brakowało), to znaczy nie przestał wierzyć w Boże miłosierdzie. Pierwszy przykład (XVI-wieczny) z *Postylli* Reja, drugi – XVII-wieczny, z kazania Birkowskiego:

[...] *ale nie w obudwu* [chodzi o św. Piotra i o Judasza] *jednaka wiara była: on [sc. Judasz] przyszedłszy a wpadłszy w rozpacz obiesił się, a ow [Piotr] nie przestał płakać aż znalazł miłosierdzie u Pana swojego.* RejPos 290–290v [K SPXVI].

A co by się było działo z Piotrem, by Pan był nie weźjrzał na niego po zaprzemiu onym trzecim? pewnie by wpadł był w rozpacz. BirkNiedz 96 [K SXVII/XVIII].

²⁶ G. Knapius, *Thesaurus Polono-Latino-Graecus...*, Kraków 1643 (zob. hasła: *rozpaczam o zbawieniu, zwątpienie o czym*).

²⁷ Przykłady zostały zebrane z kartotek SPXVI, *Słownika języka polskiego XVII i I połowy XVIII w.*, kartoteki *Słownika języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego. Część cytatów pochodzi z własnej ekscerpji.

I dwa przykłady, w których mowa jest o rozpaczcy jako uczuciu:

*Porywy owe, równie nagle jak niespodziewane, dowodzą właśnie głębi uczuć i otchłani myśli wieszczą. Wyobraźcie sobie, czytelnicy, kogoś, kto np. rozśmiał się nagle bez żadnego widocznego powodu, potem również bez powodu **wpadł w rozpacz**, potem się znowu rozśmiał dzikim śmiechem, potem się rozplakał, potem ucichł, żeby na nowo wybuchnąć – a będziecie mieli wieszczą. SienChw 182.*

***wpadł w czarną rozpacz**. Zakrył rękoma twarz, coś nim ciężko wstrząsało niby płacz. Dąbr. M. Znaki 26 [K SJPD].*

Wniosek z podanych przykładów jest taki, że niezależnie od tego, jakie pojęcie „kryje się” za wyrazem *rozpacz* – czy myśl o czymś, czy uczucie, tworzy on wyrażenia językowe motywowane metaforą pojemnika.

Podobnie trwały charakter, niezależny od zmian sensu, wykazuje metafora ŚCIEŻKA – CEL oraz realizujące ją połączenia *prowadzić do rozpaczcy*, *doprowadzać do rozpaczcy*, *wieść do rozpaczcy*. Ilustrują to przykłady:

– z końca XVI wieku (z kazania Stanisława Grodzickiego), w którym *notabene* znajdujemy dowód żywego jeszcze wówczas znaczenia słowotwórczego:

*Lecz ani one/ ani ja do **rozpaczcy** was **prowadzę**/ ale do przeciwnej rzeczy/ do spaczy że tak rzekę/ to jest/ do nadzieje/ do ufności/ która jest cnota rozpaczcy przeciwna. GrodzCzyś II 40 [K SPXVI];*

– z XIX-wiecznego pamiętnika:

*Dowiedziałam się już po jego [syna Pawła] [samobójczej] śmierci o nieszczęśliwej miłości, która go do **rozpaczcy** **przyprawiała**. DziałPot 190;*

– z *Nocy i dni* Marii Dąbrowskiej:

***Przywodziła** wszystkich do **rozpaczcy**, zwłaszcza że trudno było zrozumieć, o co właściwie jej idzie, a na koniec oświadczała, że się utopi. Dąb. M. Noce II, 11 [K SJPD].*

Metaforą ŚCIEŻKA – CEL jest motywowane również połączenie *ktoś idzie do rozpaczcy / ktoś przyszedł/ przychodzi do rozpaczcy*, które pod względem semantyczno-składniowym (nie pod względem konceptualizacji) bliskie jest wyrażeniu *ktoś wpadł / wpada w rozpacz*: zarówno jedno, jak i drugie przyłączają

z lewej strony argument o semantycznej charakterystyce subiekta. Inną strukturę semantyczno-składniową reprezentują wyrażenia typu *ktoś* lub *coś przywodzi / doprowadza kogoś do rozpacz* z pierwszym argumentem sprawcy lub przyczyny rozpacz. Połączenia *ktoś idzie do rozpacz* / *ktoś przyszedł/ przychodzi do rozpacz* są stosunkowo liczne w polszczyźnie XVII wieku, natomiast nie notujemy już ich w XIX wieku, nie są również znane współczesnej polszczyźnie. Oto przykłady takich wyrażeń z drugiej połowy XVII wieku:

Postuchawszy Krolewic tej mowy, obaczy że Nachor dla grzechow swych idzie do rozpacz. KuligKról 213 [K SXVII/XVIII];
niechże je [grzechy] w czas wyzna, by snadź po tym konając do rozpacz nie przyszedł. GdDyszk 156 [K SXVII/XVIII].

Czyli spośród możliwych/ alternatywnych w dawnej polszczyźnie połączeń typu *ktoś idzie do rozpacz* (opartych na skojarzeniu ze ŚCIEŻKĄ i CELEM) oraz typu *ktoś wpada w rozpacz* (motywowanych metaforą POJEMNIKA), przetrwały tylko te drugie. Jak już zaznaczyłam, z punktu widzenia semantyczno-składniowego wyrażają one te same treści – tylko, jeśli zmienić punkt widzenia na właściwy semantyce kognitywnej, w inny sposób zobrazowane: *wpadać w rozpacz* wypukła jako istotny moment początkowy oraz cechą ‘nagłości’, ‘gwałtowności’, która nie jest obecna w metaforze *ktoś idzie do rozpacz*, bardziej z kolei uwydatniającej etap poprzedzający osiągnięcie celu. Jeśli typ drugi (czyli ten realizujący schemat ŚCIEŻKA – CEL) ostatecznie przegrał rywalizację z typem POJEMNIKA *wpadać w rozpacz*, to być może dlatego, że cecha ‘nagłości’, ‘gwałtowności’ znajdowała oparcie w doświadczeniu; z doświadczenia wynikało, że dla przeżycia nazywanego *rozpaczą* charakterystyczna jest ‘nagłość’, ‘gwałtowność’, zwłaszcza w etapie początkowym. Dla trwałości kolokacji realizujących dany model metaforyczny ważne okazuje się więc obrazowanie określonej cechy, a nie pojęcia jako takiego. Przy takim założeniu sprzeczność metafor okazuje się tylko pozorna: zarówno metafora ROZPACZ TO OGIEŃ, jak i ROZPACZ TO MORZE wypuklają bowiem w pojęciu rozpacz cechę niszczącego działania, czy ogólniej – negatywnego wartościowania.

Podsumowanie i wnioski

Ponieważ w odniesieniu do językowej przeszłości, zwłaszcza semantycznej, nie można odwołać się do kompetencji badacza jako instancji weryfikującej, szczególnej wagi nabierają wszystkie inne dowody, zwłaszcza uzyskiwane w wyniku stosowania różnych procedur badawczych. Z tego przekonania zrodziła się potrzeba postawienia pytania o przydatność kognitywnej teorii metafory w badaniu ewolucji znaczeniowej wyrazów. Przeprowadzony przed chwilą rekonensans przyniósł na to pytanie odpowiedź następującą, oczywiście sformułowaną z ostrożnością: modele metaforyczne raczej nie odzwierciedlają zmienności pojęć. Niezależnie od tego, do jakiego fragmentu rzeczywistości psychicznej odnoszony był wyraz *rozpacz*, tworzył on w historii polszczyzny połączenia motywowane tymi samymi modelami metaforycznymi. Zatem – w praktyce semantycznych badań diachronicznych wykazywanie, że *rozpacz* konceptualizowana jest jako pojemnik, jako przedmiot, jako istota żywa itp. ma niewielki walor poznawczy. Trwałość takich a nie innych schematów wyobrażeniowych i równocześnie motywowanych nimi wyrażen językowych, a także dająca się zaobserwować sprzeczność domen źródłowych, wykorzystywanych do zobrażenia bardziej złożonych pojęć, świadczy moim zdaniem o tym, że sposób metaforycznego przedstawienia służy do podkreślenia wybranej cechy, a nie do zobrażenia pojęcia. W praktyce badawczej istotne więc byłoby nie tyle wskazywanie domeny źródłowej w formule DOMENA A TO DOMENA B, ile określenie aspektu porównywania (*tertium comparationis*). Uwzględnienia wymagałby również poziom semantyczno-składniowy (sam konceptualny okazuje się niewystarczający): w analizowanych przykładach pozwolił on na rozróżnienie połączeń *doprowadzić do rozpacz* i *iść do rozpacz*, które – mimo że motywowane przez ten sam model metaforyczny ŚCIEŻKI i CELU – wykazywały różną trwałość w dziejach polszczyzny.

Rozwiązanie skrótów

- DziałPot – Anna z Działyńskich Potocka, *Mój pamiętnik*, oprac. A. Jastrzębski, Warszawa 1973.
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, pod red. M. Bańki, t. 1–2, Warszawa 2000.
- K SJPD – kartoteka *Słownika języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego.

- K SPXVI – kartoteka *Słownika polszczyzny XVI w.*
K SXVII/XVIII – kartoteka *Słownika języka polskiego XVII i I. połowy XVIII w.*
SienChw – H. Sienkiewicz, *Chwila obecna*, t. II, Warszawa 1950.
SJPD – *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
SL – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, Lwów 1854–1960.
SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI w.*, pod red. M.R. Mayenowej i in., t. I–XXX, Wrocław–Warszawa 1966–2002.
SXVII/XVIII – *Słownik języka polskiego XVII i I. połowy XVIII w.*, Kraków 1996–.

WPADAĆ W ROZPACZ

IMAGING AND THE CHANGE OF MEANING OF A WORD

Summary

Keywords: historical semantics, conceptual metaphor, change of meaning of a word

The article discusses the relation between the change of meaning and imaging. The example of word *rozpacz* (despair), which in Polish has numerous abstract connotations (initially mental and then emotional), shows that, regardless of contemporary meaning, the word used to form collocations based on the metaphor of CONTAINER (f.e. *ktoś wpadł w rozpacz*) or PATH and DESTINATION (f.e. *ktoś/ coś doprowadza kogoś do rozpacz*). It proves that metaphorical models DOMAIN A TO DOMAIN B do not reflect the flexibility of definitions, therefore the list of such would have limited cognitive value in the field of historical semantics. It is more important to identify the feature which determines the level of similarity rather than finding the source domain of the metaphor. Such feature is likely to be decisive in terms of longevity of existence in variant liaisons (f.e. *ktoś wpada w rozpacz/ ktoś idzie do rozpacz*) and it can influence the evolution of the definition. This mode of analysis requires the implementation of both conceptual level and semantic-syntactic aspect.